

KOLEJNY SEZON WALKI ZE SMOGIEM. CZY WIDAĆ PIERWSZE EFEKTY? [INFOGRAFIKA]

Wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego na forum debaty publicznej powraca kwestia smogu. Co roku temat ten budzi duże emocje. Teraz jednak, wojnę zanieczyszczeniom powietrza wydał oficjalnie rząd w Warszawie. Czy widać już pierwsze efekty walki z tym zjawiskiem?

Rząd Beaty Szydło już w ubiegłym roku zapowiedział, że rozpocznie szeroko zakrojoną walkę ze smogiem. Jak zapowiedział Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na ten cel przeznaczone zostanie około 10 mld złotych. „Poprawa jakości powietrza jest, była i będzie jednym z priorytetów NFOŚiGW, jednak osiągnięcie tego celu wymaga przede wszystkim działań skoordynowanych na szczeblu samorządowym” – mówił prezes NFOŚiGW Kazimierz Kujda.

Lokalni działacze posłuchali tego apelu. W największych polskich miastach zorganizowano szereg imprez edukacyjnych, które miały pokazać mieszkańcom, jak mogą pomóc w ograniczaniu zanieczyszczenia powietrza. Szereg województw włączył się do walki ze smogiem, przygotowując odpowiednie uchwały antysmogowe. Mają one ograniczyć używanie paliw złej jakości oraz wyeliminować z użycia najstarsze piece. Tu w sukurs przyszły władze centralne. Od 1 października bieżącego roku, w Polsce obowiązuje rozporządzenie, które zaostrza normy emisyjne dla domowych kotłów grzewczych. Od lipca 2018 r. w nie będzie można produkować ani instalować pieców o niższej niż piąta klasie emisyjności. Co więcej, w kotłach nie będzie można instalować rusztów awaryjnych, służących często do spalania odpadów komunalnych.

„Uwzględniliśmy przyspieszenie pewnych działań” – odparł wicepremier Mateusz Morawiecki, zapytany przez dziennikarzy o plan przekazywania dochodów z opłat za plastikowe torby w sklepach na walkę ze smogiem. Jest to jeden z pomysłów Ministerstwa Rozwoju na dodatkowe finansowanie projektów związanych z ograniczeniem zanieczyszczenia powietrza. Dzięki niemu do budżetu wpłynąć może nawet 1,5 mld złotych.



Jednakże, póki co, efektów tych działań nie widać. „W porównaniu do 2015 roku można zauważyć poprawę, którą należy wiązać z wyższymi temperaturami w 2016 roku, a co za tym idzie mniejszym spalaniem paliw stałych przez mieszkańców w celu ogrzewania domów i mieszkań. Wyniki analiz i oszacowań WIOŚ w Warszawie wskazują, że 80% mieszkańców województwa jest narażonych na zbyt wysokie stężenie benzo(a)pirenu. Niezbędne jest zatem zaplanowanie i wdrożenie działań, mających na celu trwałe obniżenie stężeń tego zanieczyszczenia” – mówi Tomasz Klech, Naczelnik Wydziału Monitoringu Środowiska z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie.

„Prowadzone pomiary stężeń substancji na stacjach monitoringowych nie wykazują wyraźnej tendencji zmniejszania się poziomów stężeń szkodliwych substancji” – dodaje Klech. „Odnotowane zmiany stężeń należy łączyć raczej z panującymi warunkami meteorologicznymi, w tym z występowaniem cisz atmosferycznych oraz zwiększoną emisją z ogrzewania indywidualnego. Pokazuje to również I kwartał 2017 roku, który na niektórych stacjach był gorszy niż cały 2016 rok. W związku z tym w najbliższych latach działania związane z wdrażaniem rozwiązań powinny zostać zintensyfikowane” – podkreśla.

Jednakże, usunięcie niektórych przyczyn smogu wymaga akcji zakrojonych na znacznie szerszą skalę. Jednym z takich problemów jest kwestia transportu. Katastrofalne skutki emitowania spalin przez polski ruch samochodowy i lotnictwo [sygnalizowała w maju tego roku Najwyższa Izba Kontroli](#). Według ekspertów tej instytucji, kluczową kwestią jest wiek pojazdów, które w większości liczą sobie ponad 10 lat. Zainstalowane w nich napędy są więc bardziej emisyjne.

Choć obecny rząd w Warszawie jest pierwszym, który zareagował poważnie na ten uciążliwy dla setek tysięcy Polaków problem, to jednak podjęte działania wydają się niewystarczające. Można zatem założyć, że nadchodząca zima również obfitować będzie w dni, gdy powietrze stanie się bardzo niebezpieczne dla ludzkiego zdrowia.

